

MAGDALENA PIETRZAK

Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Historii Języka Polskiego (Łódź, Polska)

Przysłowie w publicystyce Henryka Sienkiewicza

Zanim przystąpię do jakichkolwiek analiz i prób opisu zagadnień sygnowanych tytułem artykułu, uściślę rozumienie nadrzędnego dla mnie terminu, czyli *przysłowie*. W pochodzącej z początku XX w. *Stylistyce polskiej* Piotr Chmielowski przysłowia definiuje jako „zwięzłe, często obrazowe, nieraz rymowane zdania, łatwo przylegające do umysłu i utrwalające się w pamięci” (Chmielowski 1903: 357–358). Blisko przysłów warszawski uczoney sytuuje sentencje, maksymy, myśli, aforyzmy, które w przeciwieństwie do przysłów mają autorów. Jak wiadomo, przysłowia są przedmiotem badań nie tylko paremiologii, etnolingwistyki, ale jako mikroteksty stały się obiektem badań genologii lingwistycznej. I to ten punkt widzenia będzie dominował w moich analizach. A z genologicznego punktu widzenia, jak zauważyła Jadwiga Kowalikowa „teksty przysłów są niejednorodne. Znajdziemy wśród nich obok przysłów właściwych, prymarnie anonimowych, rozmaite sentencje o charakterze tzw. *skrzydlatych słów*. (...) Kategoria przysłów odznacza się więc zarazem heterogenicznością oraz otwartością. Obok wspomnianych – skrzydlatych słów, przenikają do niej także liczne frazeologizmy zwłaszcza takie, które St. Skorupka nazwał frazami” (Kowalikowa 2004: 179–180). I choć krakowska badaczka bezpośrednio nie odwołuje się do chętnie aplikowanej w genologii kognitywnej teorii kategorii prototypowych (zob. Witosz 2005), to wyraźnie wskazuje na „rozmytość” zbioru tekstów paremiologicznych. Także w niniejszym artykule opowiadam się za szerokim rozumieniem paremii, przyjmując, że mikroteksty określane mianem przysłów, porzekadeł, aforyzmów, sentencji, zwrotów przysłowiowych tworzą rodzinę gatunków paremiologicznych wewnętrznie skalarną o elastycznych granicach¹. W centrum tej kategorii, będą znajdowały się przysłowia, rozumiane jako „teksty ustabilizowane (...) pod względem formy i semantycznie złożone, pojmowane jako całościowe predykaty” (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 46).

¹ Odwołuję się w tym miejscu do referatu wygłoszonego przez Ewę Jędrzejko w Katowicach (październik 2013) na konferencji genologicznej z cyklu *Gatunki mowy i ich ewolucja*. Inne natomiast rozumienie przysłówia i sposobu jego badania znajduje się w artykule Andrzeja Bogusławskiego (1976).

Podstawę materiałową niniejszych analiz stanowią wypowiedzi publicystyczne Henryka Sienkiewicza zgromadzone w kilku tomach zbiorowego wydania dzieł pod redakcją Juliusza Krzyżanowskiego (zob. wykaz źródeł). Na działalność dziennikarską naszego noblisty składają się przede wszystkim felietony i recenzje, oraz wiadomości informujące i komentujące bieżące wydarzenia. Należy zauważyć, że w 2. poł. XIX w. recenzja i felieton doczekały się swoich licznych odmian. Typową odmianę felietonu stanowiła kronika. Był to przegląd subiektywnie wybranych przez felietonistę wydarzeń mijającego tygodnia napisany lekkim, niekiedy ironicznym stylem. W przeciwieństwie do dzisiejszego felietonu, dziewiętnastowieczna kronika podejmowała kilka wątków, a mistrzostwo formy objawiało się m.in. w umiejętnym łączeniu odległych co do treści segmentów tekstowych. Z kolei działalnością recenzencką zajmował się autor *Trylogii* przez niemal całe swoje życie. Warto przypomnieć, że zadebiutował jako recenzent w 1869 r. (miał wówczas 23 lata i był studentem Szkoły Głównej), pisząc w zastępstwie Józefa Kotarbińskiego tekst do „Przeglądu Tygodniowego”. Kolejne teksty powstawały już sukcesywnie. Henryk Sienkiewicz był autorem zarówno obszernych studiów krytyczno-literackich (m.in. o Mikołaju Sępie-Sarzyńskim, *Opowieści historycznej*), recenzji-studiów, jak i form krótszych, publicystycznych recenzji przeglądowych czy recenzji felietonowych zamieszczanych w „Niwie” w stałym cyklu *Mieszaniny literacko-artystyczne*. Ta pobieżna charakterystyka działalności publicystycznej Litwosa wydaje się istotna z perspektywy podejmowanego tematu i założonych celów. Po pierwsze, chcę spojrzeć na przysłowie jako gatunek adaptowany w strukturę innego modelu gatunkowego (recenzji i felietonu), a po drugie wyekscerpowaną paremię poddać funkcjonalno-semantycznej analizie. Jednocześnie pragnę nadmienić, że jest to dopełnienie i uzupełnienie moich wcześniejszych studiów poświęconych felietonowi 2. połowy XIX w. (Pietrzak 2013). Badając zagadnienie złożoności felietonu jako gatunku wypowiedzi, moją uwagę zwróciło bogactwo paremii występującej w tekstach Litwosa (ok. 70 przysłów i zwrotów przysłowiowych) w porównaniu z jej ubóstwem w wypowiedziach Prusa i Świętochowskiego (po ok. 10 u każdego). Wyraziłam wówczas przekonanie, że „to nie tyle gatunek felietonu sprzyja otwarciu na przysłowia, ile osobiste wybory twórcy tekstu” (Pietrzak 2013: 269–270). Ale z drugiej strony żywiłam przekonanie, że uwarunkowania gatunkowe mają lub też powinny w jakimś stopniu determinować rodzaj dokonywanych adaptacji. Nie pozostało mi nic innego, jak rozszerzyć ekscerpcję na inne publicystyczne wypowiedzi Sienkiewicza, tym bardziej, że na obecność przysłów w publicystyce Litwosa zwracała uwagę Halina Kurkowska (1991: 41), podkreślając bogactwo i zróżnicowanie paremii. Dane liczbowe poniekąd potwierdziły moje intuicyjne przypuszczenia. Okazało się bowiem, że w innych tekstach publicystycznych jest około połowy mniej przysłów (ok. 35)². Warto zatem określić przyczyny tej dysproporcji.

² Uwzględniono te same kryteria ekscerpcji, czyli za przysłowia, w przypadku braku identyfikacji gatunkowej w treści felietonu, uznano te teksty, które zostały odnotowane w opracowaniach

Przysłowia w powszechnej opinii są nośnikami ogólnie akceptowanych przekonań – swoistej „mądrości życiowej”. Z tego też względu autorzy chętnie odwołują się do niesionych przez nie prawd, wspierając własne poglądy (zob. Szpila 2000, Przyklenk 2009: 143). W podobnych też kontekstach i funkcjach pojawia się paremia w analizowanych tekstach. Sienkiewicz przywołuje przysłowia, sentencje, by dodatkowo wesprzeć swój sąd i potwierdzić jego sprawdzalność w konkretnym wydarzeniu. Oto kilka przykładów:

[1] Zresztą dlategośmy wymyślili przysłowia, żeby przecie coś znaczyły, a czyż to nie mamy przysłowia: „**Mądry Polak po szkodzie!**” / Nie wadzi jednak czasem być mądrym i przed szkodą. Jak zaś dalece rozmaici franci wyzyskują tę poszkodową mądrość naszą, podam jeszcze jeden fakt na zakończenie niniejszego felietonu. (Chw 1: 60)

[2] Myślę o nowej organizacji u nas szkół, w której nauka języków klasycznych szczególnie jest uwzględniona. Filologowie utrzymują, że języki te wpływają „sakramentalnie” na umysły młodzieży. Nie przesądzając w niczym zdania tych panów, widzimy, że się na nich sprawdza staropolskie przysłowie: „**każda liszka swój ogonek chwali**”. Owóż nie wszystkie liszki mają jednakowe ogony – a więc i co do owych języków klasycznych, a raczej ich przewagi, nie brak zdań nie tyle sprzecznych, ile utrzymujących, że języki te nie dla wszystkich są niezbędne i że dobrze by było mieć szkoły, inny kierunek popierające – kierunek realny. (Bez: 11)

[3] Czy głos miarki znajdzie tu echo, wątpić byłoby grzechem, ale **przysłowie** mówi: **dwa razy daje, kto prędko daje**. Potrzeba prędko dawać, bo i zima sroży się nad krajem; śniegi zasypały chaty, wicher wstrząsa kominy, a mróz nową męką gnębi w nieopalonych izbach zgłodniałych mieszkańców. (*Wiadomości 1: 55*)

Jak widzimy przytaczana paremia jest łatwo rozpoznawalna – są to teksty o prawie niezmienionej strukturze wewnętrznej, a nazwa gatunkowa, poprzedzająca lub uzupełniająca cytowanie, dodatkowo identyfikuje daną strukturę jako przysłowie. Pojawienie się określeń genologicznych uwyrażnia relacje międzytekstowe – daje sygnał odbiorcy, że wkracza w rzeczywistość innej wypowiedzi. Zauważmy przy tym, że ten sposób cytowania właściwy jest felietonom. Określenia genologiczne w recenzjach czy wiadomościach należą do rzadkości (o czym później). W tych bowiem tekstach publicysta chętniej czyni przysłowie składnikiem swojej wypowiedzi. Oprócz nazwy gatunkowej *przysłowie*, dookreślonej niekiedy waloryzującym epitetem *stare* (Chw 2: 87; *Wiadomości 1: 58; 1879*) lub przydawkami *łacińskie*, *francuskie* (gdzie wskazuje na pochodzenie), występują zdecydowanie rzadziej inne synonimiczne określenia, typu: *anegdotka*

słownikowych, tj. *Słownika frazeologicznego języka polskiego* S. Skorupki (1996) oraz *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych* (1969–1978) pod red. J. Krzyżanowskiego. Ponadto uwzględniono zbiór Samuela Adalberga *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, wg publikacji internetowej oai:www.wbc.poznan.pl:18873.

(Chw 2: 26), *mądrość* [1], *prawda* (Chw 2: 169; *Wiadomości 1*: 1880, 152), *prawo* (*Mieszaniny 5*: 1879), *zasada* (Bez: 126). Ale, co ważne kontekst użycia tych nazw, podkreśla autorytatywność przysłowia, zawartą w nim mądrość i ponadczasowość. Świadczą o tym operatory metatekstowe z *verbum sprawdzić*, zob. [2], [16]. Treść przysłów rzadko jest komentowana, częściej jest elementem (narzędziem) w komentowaniu i ocenianiu (wydarzeń, nowości wydawniczych czy osób):

[4] Wobec tego przekonania, wobec poczucia, że ona [tj. Modrzejewska – dop. M. P.] sławy nam przyczynia, a sercem nie opuszcza, choć tysiące rąk wyciągają się do niej za Oceanem – nie ostoją się ci, którym wielkość i sława artystki **solą w oku** się wydaje. (*Mieszaniny 15*)

a zdarza się, że funkcjonuje jako rada a nawet upomnienie:

[5] **Fortuna kołem się toczy**. Był szlachcic **na wozie, będzie i pod wozem**. W przysłowiu siedzi tak nieruchomie prawda praktyczna, jak mrówka ulepiona przed tysiącem lat w bursztynie. **Przysłowia są mądrością narodów**; że zaś *gentlemenom* mądrość ta nie jest obcą, kto nie wierzy, niech spyta, czy jest między nimi choćby jeden np., który by nie umiał dokończyć **przysłowia**: / „Kiedy bieda...” / Zresztą pamiętać, wiedzieć i powtarzać pewne prawdy to jeszcze niewielka rzecz. Grunt: stosować je w praktyce. (Chw 1: 134–135)

Powyższy cytat jest przykładem nie tylko odwoływania się do mądrości przysłów stanowiącej wspólne wyposażenie nadawcy i odbiorcy, ale także ich kumulowania w celach perswazyjnych i zarazem artystycznych. Należy przy tym zauważyć, że duplikowanie przysłów właściwe jest tylko felietonom i następuje z reguły w strategicznych miejscach tekstu, czyli w części inicjalnej wprowadzającej temat danego segmentu [6] lub w jego finale jako puenta [7]:

[6] Nie o takiej więc wojnie mowa. My podnosimy szpilkę; „**Lepszy rydz niż nic**”, mówi przysłowie; „**Na bezrybiu i rak ryba**”, **wtóruje mu drugie**. Czy wiecie, co się stało? (Bez: 107)

[7] Twierdzą, że zniósł to z rezygnacją! Ha, *Tempora mutantur et nos mutamur in illis*. **Z jakim przestajesz, takim się stajesz**; kto więc żyje za pan brat z kłownami, ten się nie obraża o lada co, gdyż, jak wiadomo, kłowny nieraz się biją między sobą, a jednak nie obrażają się na siebie. (Chw 1: 151)

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na uspołniającą funkcję przysłów w politematycznej strukturze kroniki felietonowej (Pietrzak 2013: 153–155). Łączniki, czyli delimitatory wewnątrztekstowe należały do wykładników gatunkowych XIX-wiecznego felietonu. Talent felietonisty objawiał się w sprawnym, ale i pomysłowym przechodzeniu z jednego wątku do drugiego „z szybkością polnego konika a zjadliwością osy” (Olendzki 1875: 425). Sienkiewicz w tej funkcji wyko-

rzystywał między innymi przysłowia. Oto w jaki sposób połączył wątek poświęcony zamierającej sztuce konwersacji z informacją o stanie warszawskich dróg:

[8] Dotąd tak jeszcze nie jest, i zabawa towarzyska na tym cierpi. Panie się, nudzą, a panowie rozmawiać z nimi nie chcą czy też nie umieją. Wrócić trzeba czym prędzej do dawnego sposobu bawienia się, bo na tej drodze zatraci się tradycja miłości, której epoka karnawałowa zawsze najobszerniejsze przedstawia pole.

Nie przesądzam zresztą kwestii – może i na tej drodze dojść można do upragnionego dla serca celu. Wszak **przysłowie mówi, że wszystkie drogi wiedą do Rzymu**. Czy tak jest w istocie, nie wiem; ale co pewna, że jeżeli drogi te podobne są do linii komunikacyjnych warszawskich, to z pewnością życie ludzkie na dojście do Rzymu nie wystarczy. (Chw 1: 25)

Przysłów w funkcji łączników nie znajdziemy w strukturze monotematycznego tekstu krytycznego. W recenzji przysłowia chętnie przywołuje Sienkiewicz jako perswazyjny, a zarazem obrazotwórczy element oceny dzieła lub jego wybranych aspektów. Obligatoryjnym elementem wartościowania tekstu literackiego była ocena postaci – ich prawdopodobieństwa życiowego, typowości, ale i oryginalności kreacji. Zauważalna w tej funkcji jest predylekcja Litwosa do przywoływania sentencji „Nie na miarę krawca lecz Fidasza”³.

[9] Można by się jednak trochę poskarżyć, że w ogóle w powieściach brak jest charakterów oryginalnych, brak ludzi z piersią „**nie na miarę krawca, lecz Fidasza**”. (*Mieszaniny* 13)

[10] Nim więc czasy i postacie staną się zupełnie niezrozumiałe, chętnie zwraca się tu czytelnik zmęczony jednostajnością – choćby tylko pozorną – ludzi dzisiejszych, „**krojonych**” na miarę krawca, nie Fidasza. (*Mieszaniny* 176)

Poza wspomnianym kontekstem, sentencja ta występuje w polemicznej recenzji książki Piotra Chmielowskiego. Błędna, zdaniem Sienkiewicza, ocena literatury polskiej ostatnich szesnastu lat, wynika z zastosowania niewłaściwych parametrów, stąd następujący komentarz:

[11] Zaiste, na ulotny artykuł, drukowany w jakim z najmłodszych pism, taki punkt wyjścia byłby wystarczający, ale dla dziejów literatury – to trochę za mało. Tu już **potrzeba nie miary krawca, lecz Fidasza**. Czemu nie znalazł jej Chmielowski (...). (*Szkice I*: 280–281)

Ponadto przysłowie zdaje się być dobrym sposobem charakterystyki postaci, ekonomizuje wypowiedź. Zamiast rozległego opisu czy też streszczenia recenzent przywołuje odpowiednią frazę:

³ Jest to wers pochodzący z poematu Juliusza Słowackiego Beniowski (*Pieśń III*), choć Sienkiewicz nie podaje źródła cytowania.

[12] Uosabiał on zdrowy chłopski rozsądek, dający się uchwycić w słowa: **co twoje, to trzymaj, a co moje, to nie rusz**. (*Mieszaniny* 81)

Przysłowia przywoływane są ponadto do wyrażenia czy też wsparcia oceny całego dzieła. Oprócz funkcji oceniającej mogą służyć celom humorystycznym [13]:

[13] Gdyby określenie „**ni pies, ni wydra – coś na kształt świdra**” nie było trywialnym i zużyтым, powiedzielibyśmy, że *Dramat* jest właśnie czymś „na kształt świdra”. (*Wiadomości* 2: 216)

[14] Wnioski stąd łatwe. Gdzie ją biorą, tam jest w cenie, gdzie zaś taka moneta w cenie, tam **wart biorący dającego, jak Pac pałaca, a pałac Paca**. Oto, na czym polega znaczenie, a zarazem satyryczny charakter książki. (*Szkice* 2: 16)

Przysłowie „sprawdza się” ponadto jako komponent segmentu inicjalnego. Przywołanie go w tej właśnie pozycji, pełni nie tylko funkcję prognostyka znaczeń, ale jak w przypadku tekstu wiadomości, podkreśla ich nieco lżejszą rangę. Oto przykłady:

[15] **Strachy na lachy**. Od pewnego czasu krąży po mieście niczym nieuzasadniona wieść o mającym jakoby nastąpić „krachu” w Warszawie. Zbankrutował w swoim czasie Wiedeń, bo nie umiając po polsku i nie mogąc korzystać z głębokiej prawdy zawartej w naszym **przysłowiu**: „**Nie graj, Wojtek**”, zanadto bawił się w giełdę i na giełdzie. (*Wiadomości* 1: 7)

[16] Bał. Bał sobotni w Resursie Kupieckiej na dochód biednych nie mających za co kupić opału zawiódł oczekiwania. (...); słowem, **sprawdziło się** w owej zabawie **stare przysłowie**: „**Pierwsze koty za płoty**”. (*Wiadomości* 1: 133)

Powyższe przykłady potwierdzają przyjęcie przez nadawcę postawy akceptatywnej względem cytowanych przysłów. Zdarza się jednak – choć rzadziej – że Sienkiewicz ustosunkowuje się polemicznie do ich treści. Oto przykład:

[17] (...) wesoło byłoby w Warszawie, (...) gdyby nie pożary, świadczące o naszym niedołęstwie, lenistwie i o bezzasadności **przysłowia**: „**Mądry Polak po szkodzie**”. \ Albowiem dziś już faktem jest, że to przysłowie, niestety, jest fałszywe. (*Chw* 1: 178)

W dalszej części felietonowego wywodu pojawia się uzasadnienie „fałszywości” przysłowia – mimo licznych pożarów i szkód ponoszonych przez miasta, nie są organizowane obywatelskie straże pożarne, brak jest sprzętu gaśniczego itp. Nie jest to zatem tyle polemika z mądrością przysłowia, ile krytyka bierności służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo miast. Stwierdzenie „o bezzasadności przysłowia” i jego „fałszywości” jest celowym zabiegiem perswazyjnym, mającym zaktywizować czytelników, ponownie uwrażliwić ich na niebezpieczeństwo, jakie niosą pożary.

Z kolei inny tekst, który mówi o braku węgla w Warszawie i wynikających stąd niebezpieczeństwach, rozpoczyna Sienkiewicz od przywołania przysłowia *strachy na Lachy*:

[18] **Stare przysłowie: „Strachy na Lachy”** czerpie początek w rozpowszechnionym niegdyś i opartym na doświadczeniu przekonaniu, że straszyć Lachów było czysto stratą czasu. (*Wiadomości 1*: 58)

W dalszej części wywodu szybko dodaje, że „czasy się zmieniły, a najlepszym tego dowodem jest bojaźń, jaka przejmuje wszystkie warszawskie serca” na myśl o braku węgla. Zatem przyczyną dezaktualizowania się przysłowia może być upływ czasu. W tekście nie padają słowa oskarżenia czy pretensji kierowanych w jakąkolwiek stronę. Wiadomość kończy apel o wzajemną pomoc i miłosierdzie dla najbardziej potrzebujących.

Kontekst, w jakim przywoływane jest przysłowie, służy poniekąd odsubiektywizowaniu głoszonych sądów i opinii. Publicysta celowo odwołuje się do „nieswojej” mądrości, dzięki czemu „osiąga się efekt obiektywnego komentarza” (Szpila 2000: 217). Zdarza się, że nadawca przyjmuje wobec przysłów postawę identyfikującą, tzn. „czyni z nich składnik własnej wypowiedzi” (por. Przyklenk 2009: 143), jak w poniższych fragmentach:

[19] Sądźmy więc, że w przebieganiu biblioteki należałoby zachować pewne umiarkowanie, **tak ażeby i wilk był syty, i koza cała**. (Spr: 173)

[20] Wprawdzie gorliwość ta wydałaby o wiele zbawienniejsze owoce, gdyby była wcześniejsza, obecnie jednak **trzeba pić takie piwo, jakiego się sobie nawarzyło**. (Chw 2: 73)

[21] To są całe owoce, o których mówi historyk literatury. **Jakie drzewo, taki klin, jakie owoce, taka i walka**. (*Szkice 1*: 279)

W powyższych przypadkach dochodzi do zmian w strukturze przysłowia – mogą być one nieznaczne, jak modyfikacje gramatyczne [19], wynikające złączenia paremii w kontekst leksykalno-syntaktyczny zdania, lub bardziej widoczne – kiedy dochodzi do parafrazowania przysłów [20] lub wymiany / łączenia komponentów [21] i dostosowywania do opisywanej sytuacji⁴.

Oprócz przysłów polskich, w analizowanych tekstach, pojawiają się obcojęzyczne – głównie francuskie i łacińskie. Ich zwiększoną frekwencję wykazują zwłaszcza kroniki felietonowe. Pod tym względem Litwos zdradza swoją przynależność do felietonistów dawniejszych (według nomenklatury B. Prusa). Bowiem, jak zauważał kronikarz warszawski, felietonista dawniejszy „od czasu do czasu

⁴ Formy przysłów poświadczone przez Adalberga: *Jakie drzewo takie jabłko; Jakie drzewo taki owoc; Jakie drzewo taki klin, jaki ojciec taki syn*.

wtrącał wyraz francuski”, „aby tu i owdzie mowę niewiązaną „urozmaicić” stosownym wierszykiem” (zob. Prus 1987: 21). Oto garść przykładów:

[22] Jest to pierwszy utwór młodziuchnego pióra, dlatego nie podobna go sądzić wedle wymagań surowej krytyki. Ale, *si vires desint, voluntas laudanda est!*⁵ – Komedia oczywiście nosi i nosić na sobie musi wszelkie ślady literackich pierwocin. (*Wiadomości* 2, 242)

[23] Nie wiem przy tym, czy kiedykolwiek **łacińskie przysłowie** *Per angusta ad augusta*⁶ sprawdziło się dokładniej jak przy wejściu do przedsionka, w którym zostawia się futra. (Chw 1, 57)

[24] *Noblesse oblige* – mówi **francuskie przysłowie**, a przecie benefisy nie zdarzają się co dzień. (Chw 1: 151)

Jak możemy się przekonać konteksty użyć obcojęzycznych przysłów są zbliżone do polskich. Treść przysłowia potwierdza funkcjonujące w relacjach międzyludzkich ogólne zasady czy obserwowane prawidłowości [22]. Zdarza się i tak, że przysłowia przywoływane są na zasadzie kontrastu do opisywanej sytuacji, zob. [23] – tu łacińska sentencja ilustruje w żartobliwy sposób nachalną sprzedaż afiszy w przedsionku wejścia na wystawę żywych obrazów. Z kolei francuska maksyma mówiąca, że „szlachectwo zobowiązuje” [24], posłużyła felietoniście do ironicznego komentarza zachowań tzw. gentlemanów niezałujących pieniędzy na występy dam cyrkowych.

Obecność paremii w publicystyce Henryka Sienkiewicza, świadczy, jak zauważyła H. Kurkowska (1991: 57), „o gruntownej znajomości tradycyjnego i ludowego nurtu polszczyzny”. Wpływa także na „jedność i prostotę języka” cechującą język Sienkiewiczowskiej publicystyki. Choć niektóre przysłowia powtarzają się, to świadczą nie tyle o zawodnej pamięci noblisty, ile o swoistym upodobaniu, predylekcji do stosowania określonej paremii.

Każde z cytowanych przysłów, mimo że jest jednostką „samodzielną i samowystarczalną” (Krzyżanowski 1998: 753), to przywoływane w tekście stanowi jego integralną część. Adaptowanie odbywa się z reguły na prawach cytatu – tekstu dosłownie brzmiącego, lub na prawie mowy zależnej lub parafrazy. Taka forma przywoływania charakterystyczna jest dla wypowiedzi krytycznych – recenzji, także w jej odmianie felietonowej. W pierwszym przypadku graficznym sygnałem użyć bywa cudzysłów lub kursywa, a tekst przysłowia wprowadzany jest metaoperatorem z *verba dicendi* – najczęściej zwrotem *mówi przysłowie*, niekiedy z wartościującym dookreśleniem potwierdzającym autorytatywność sądu: *sprawdziło się przysłowie, zgodnie z przysłowiem*. Natomiast w drugim przypadku

⁵ Tł. *choć sił nie staje, to jednak chęć jest chwalebna*.

⁶ Z Seneki: *Należy wysłuchać także drugiej strony*.

adaptowanie przysłowia odbywa się poprzez konstrukcje hipotaktyczne ze spójnikiem *że* dołączonym do *verba dicendi*, np. „Stare przysłowie **mówi**, **że** pańskie oko konia tuczy” (Chw 2: 87).

Na koniec warto jeszcze pokusić się o odpowiedź na pytanie o przyczyny dysproporcji w przywoływaniu przysłów w poszczególnych gatunkach wypowiedzi publicystycznych. Różnice dają się tłumaczyć „rangą” gatunków, czyli funkcją wpisaną i pełnioną przez teksty. Lekkie w formie i stylu felietony niejako są predestynowane do adaptowania w ich strukturę przysłów, sentencji czy porzekadeł. Felietonista edukuje, poucza, niekiedy karci, ale nie swoją mądrością, tylko mądrością pokoleń. Nierzadko jest to nauka przez zabawę. Paremia bowiem służy celom satyrycznym czy humorystycznym. Z tych samych powodów dla których przysłowia tak licznie zostały zaadaptowane do kronik felietonowych, mniej ich znajdujemy w wiadomościach, jak i wypowiedziach krytycznych. I tu widać pewną prawidłowość – im bardziej podnosi się ranga tekstu, tym mniej jest przysłów. W obszernych recenzjach-studiach, będących wypowiedziami na pograniczu stylu publicystycznego i naukowego na 20 tekstów odnotowano 10 przysłów z czego 4 występują w nacechowanej emocjonalnie recenzji-polemice z Piotrem Chmielowskim. Frekwencja paremii wzrasta w felietonowych recenzjach z cyklu *Mieszaniny literacko-artystyczne* oraz w recenzjach o charakterze publicystycznym zamieszczanych w prasie codziennej. W obszernych studiach krytycznych Sienkiewicz przeprowadza szczegółowe rozbiory dzieł, ocena wynika z rzetelnych analiz. Brakuje zatem odpowiedniego kontekstu dla wprowadzenia przysłowia. Za to w recenzjach zamieszczanych w prasie niespecjalistycznej, w dziennikach przeznaczonych dla szerokiego grona odbiorców, przysłów, sentencji, odwołań do mądrości ludowej jest już nieco więcej.

Bibliografia

- Adalberg S., *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, [w:] oai:www.wbc.poznan.pl:18873.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S. (2009), *Tekstologia*, Warszawa.
- Bogusławski A. (1976), *O podstawach ogólnej charakterystyki przysłów*, „Pamiętnik Literacki” LXVII, z. 3, s. 145–172.
- Chmielowski P. (1903), *Stylistyka polska wraz z nauką kompozycji pisarskiej*, Warszawa.
- Kowalikowa J. (2004), *Przysłowia jako komunikaty*, [w:] *Akty i gatunki mowy*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura. Lublin, s. 179–186.
- Krzyżanowski J. (1998), *Przysłowie*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław, s. 753–755.
- Kurkowska H. (1991), *Język publicystyki Sienkiewicza*, [w:] *eadem, Polszczyzna ludzi myślących*, wybór i opracowanie H. Jadacka i A. Markowski, Warszawa, s. 38–58.
- Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969–1978.
- Olendzki W. (1875), *Felieton i felietoniści*, „Niwa”, t. VIII, s. 422–429.

- Pietrzak Magdalena (2013), *Wyznaczniki gatunkowe felietonu drugiej połowy XIX wieku (na przykładzie tekstów Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego)*, Łódź.
- Prus B. (1987), *Kroniki. Wybór*, t. 1: 1875–1900, wybór, wstęp i przypisy S. Fita, Warszawa.
- Przyklenk J. (2009), *Staropolska kronika jako gatunek mowy*, Katowice.
- Skorupka S., 1996, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, wyd. VIII, Warszawa.
- Szpila G. (2000), *Skamielina czy żywy organizm – przysłowie w prasie polskiej*, [w:] *Język a komunikacja 1, Zbiór referatów z konferencji „Język trzeciego tysiąclecia”*, Kraków 2–4 marca 2000, Kraków, s. 215–224.
- Witosz B. (2005), *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice.

Wykaz źródeł

- Bez** – *Bez tytułu*, Henryk Sienkiewicz, [w:] *idem, Sprawy bieżące, Dzieła*, t. 47, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1950, s. 3–144.
- Chw 1** – *Chwila obecna*, Henryk Sienkiewicz, t. I, *Dzieła* t. 48, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1950.
- Chw 2** – *Chwila obecna*, Henryk Sienkiewicz t. II, *Dzieła* t. 49, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1950.
- Mieszaniiny** – *Mieszaniiny literacko-artystyczne*, Henryk Sienkiewicz, *Dzieła*, t. 50, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1950.
- Spr** – *Sprawy bieżące*, Henryk Sienkiewicz [w:] *idem, Sprawy bieżące, Dzieła*, t. 47, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowski, Warszawa 1950, s. 147–236.
- Szkice 1** – *Szkice literackie*, Henryk Sienkiewicz t. I, *Dzieła*, t. 45, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1951.
- Szkice 2** – *Szkice literackie*, Henryk Sienkiewicz t. II, *Dzieła*, t. 46, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1951.
- Wiadomości 1** – *Wiadomości bieżące*, Henryk Sienkiewicz t. II, *Dzieła*, t. 52, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1950.
- Wiadomości 2** – *Wiadomości bieżące*, Henryk Sienkiewicz t. II, *Dzieła*, t. 52, wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1950.

Magdalena Pietrzak

Proverbs in Journalistic Writings by Henryk Sienkiewicz

Summary

In my study I concentrate on Henryk Sienkiewicz's journalistic texts, and primarily on feuilletons, reviews and short press releases. The article offers a functional and semantic analysis of the proverbs found in these writings. It also examines the idea of the proverb as a genre which was adapted to the structure of another generic model. The largest number of proverbs (ca. 70) can be found in Sienkiewicz's feuilletons and feuilleton reviews, where they serve satirical and comic purposes and also have a cohesive function (as connecting links between neighboring themes). Sienkiewicz used fewer (ca. 30) proverbs in his reviews and news releases. They can usually be found in the argumentative sections of these texts, in which the author justifies his judgment.